

TATUŚ MUMINKA I MORZE

Tytuł oryginału szwedzkiego
Pappan och havet

© Tove Jansson 1965 Moomin Characters™

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1977

© Copyright for the Polish translation
by Krzysztof Chłapowski

TOVE JANSSON

**TATUŚ MUMINKA
I MORZE**

Przełożyła
Teresa Chłapowska

NASZA KSIĘGARNIA



Rozdział 4

Wiatr z północnego wschodu

Krótko przed świtem zaczął wiać wschodni wiatr, gniewny i uparty. Rodzina Muminków obudziła się koło ósmej i już wtedy wiatr niósł od wschodu fale deszczu, miotając nimi o wieżę.

– Będziemy mieli wodę – powiedziała Mama. – Całe szczęście, że znalazłam tę beczułkę i zdążyłam ją wyszorować. – Włożyła trochę drzewa do pieca i rozpaliła ogień.

Muminek leżał dalej w łóżku, nie mając ochoty na rozmowę. Na suficie ukazała się okrągła plamka z kroplą wody w środku. Kropla rosła i rosła, a potem spadła na stół. Za nią od razu zaczęła się tworzyć następna.

Mała Mi wsunęła się przez drzwi.

– To nie jest pogoda do jeżdżenia windą – powiedziała, wyciskając wodę z włosów. – Wieje na wylot przez mury.

Słychać było wycie wiatru wokoło latarni, drzwi zatrzasnęły się z hukiem.

– Czy kawa gotowa? – zapytała Mi. – Przy takiej pogodzie robię się strasznie głodna. Morze wtargnęło aż do czarnego jeziora, a cypel tego starego dziwaka zamienił się w wyspę! Jego wywiało na zewnątrz i leży teraz pod łódką, licząc krople deszczu.

– Sieci! – zawołał Tatuś Muminka i wyskoczył z łóżka. – Przecież mamy sieci w morzu!

Podbiegł do okna, ale nie dostrzegł śladu bojki. Wschodni wiatr dmuchał prosto w cypel. To będzie okropna robota wyciągać sieci przy bocznym wietrze. A w dodatku ten deszcz!

– Niech zostaną, gdzie są – powiedział Tatuś. – Najwyżej więcej ryb się nałapie. Zjem w pierw śniadanie, a potem wejdę na górę i spróbuję zbadać, co z tą wichurą. Na pewno uspokoi się do wieczora, zobaczycie.

Z wieży wichura wyglądała mniej więcej tak samo. Tatuś Muminka stał i patrzył na lampę latarni, odkręcił jakąś śrubkę i przykręcił ją z powrotem, otworzył i zamknął szklaną osłonę. Wszystko bez sensu, bo i tak nie wiedział, jak to

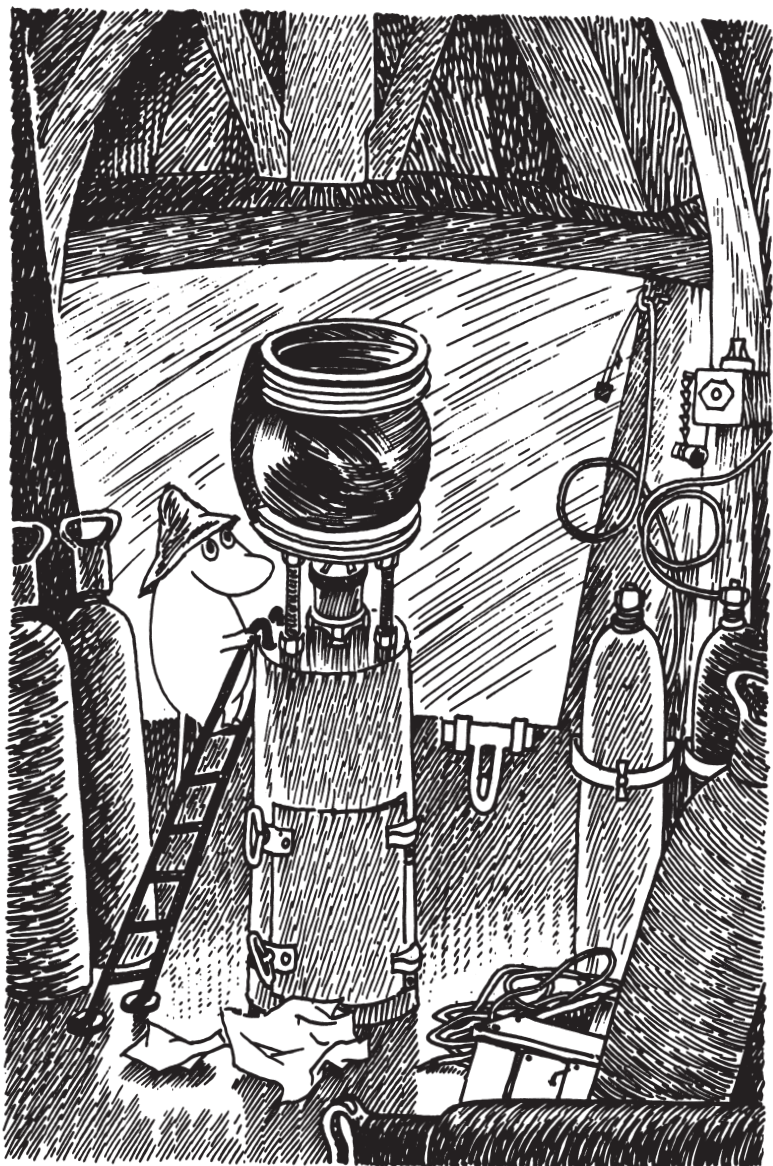
działa. Co za niesłychana bezmyślność, żeby nie zostawić odpowiednich wskazówek w takiej latarni! Wprost nie do wybaczenia!

Usiadł na butli gazowej i oparł się o ścianę. Nad nim deszcz bił o szyby, chłostając je i smagając. Zielona szyba była stłuczona i na podłodze pod nią tworzyło się powoli małe jezioro. Tatuś obserwował je bezmyślnie i wyobrażał sobie, że jest to ujście kilku długich, wijących się rzek. Potem zaczął błędzić wzrokiem po ścianie. Był na niej jakiś napis zrobiony ołówkiem, coś, co wyglądało na wiersz. Tatuś przysunął się bliżej i przeczytał:

*Jak pusto jest na morzu,
Gdzie tylko księżyc wstaje,
Gdzie nie widziano żagli
Od czterech długich lat.*

„To musiał napisać latarnik – pomyślał. – Na pewno sam to ułożył, czując się nieszczęśliwy któregoś dnia. Pomyślcie, zapalać latarnię dla statków, które nigdy tędy nie przepływają...”.

Wyżej na ścianie napis był weselszy, widocznie latarnik miał lepszy humor:



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

Książka została wydrukowana na papierze

Ecco Book Cream 80 g/m² wol. 2,0.

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Korekta *Magdalena Korobkiewicz*

Opracowanie DTP *Agnieszka Czubaszek-Matulka*

Adaptacja DTP okładki *Karia Korobkiewicz*

ISBN 978-83-10-13594-0

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020 r.

Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań